Opłata pocztowa uiszczona gotówką.

GŁOS NARODU

NIEDZIELA
27. LUTEGO 1921.
NR. 47. — ROK XXIX.

CENA Nu: w Krarkowie i na prowincyi 5 Marek.

Przedpłata wynosi	w Krakowie z odnoszeniem	w Krakowie bez odnoszenia	Na całym obszarze Państwa polsk. z przesyłką pocztową	Za granicą	Przedpłata zniżona dla nauczycielstwa ludowego
Miesięcznie	Marek 110	Marek 100	Marek 115	Marek 160	Marek 105

Redakcya (tel. Nr. 198) i Administracya (tel. Nr. 3344). Kraków, ul. św. Krzyża 11. — Drukarnia ul. św. Tomasza 35. (tel. Nr. 3344).

„Zbliżenie" polsko-czeskie.

Od pewnego czasu wysuwa się w prasie czeskiej i polskiej myśl „zbliżenia polsko czeskiego". Inspiratorzy tego pomysłu argumentują, iż w polityce nie powinny odgrywać roli uczucia, lecz interesy. Ta przestroga odnosi się zarówno do społeczeństwa polskiego, jak i czeskiego. Wielce charakterystycznemi w tej sprawie są słowa, jakie wypowiedział przed paru dniami kierownik zagranicznej polityki czeskiej w wywiadzie ze współpracownikiem „Narodnich Nowin", wychodzących na Słowaczyźnie w Turcz. Św. Marcinie:

„We Francyi — mówił, między innemi, p. Benesz — istnieje zamiar, abyśmy się z Polską pogodzili. Chcemy zbliżenia, zaofiarowaliśmy go i czekamy. Dalej pójść — ubliżałoby naszej godności. Polacy nam nie mogą darować naszej neutralności w ich sporze z bolszewikami i żeśmy sprawę cieszyńską załatwili w najgorszym dla nich momencie. Teraz jeszcze ledwie przyjśćby mogło do sojuszu. Dużo zawiniła i prasa. Od tej... się żądało w sprawie polskiej więcej objektywności. Szczucie naszej prasy było czemś złem, opinia publiczna zaś szła za nią. To Polaków bardzo urażało. Uczuciowy ten moment odgrywa dziś wielką rolę w całej sprawie".

Uczucia polskie względem Czechów uległy w dwu ostatnich latach zasadniczej zmianie. W listopadzie r. 1918 entuzyazmowano się w Polsce Czechami. Odchodzące z Krakowa, po upadku Austryi, oddziały czeskie żegnano kwiatami i głośnem „Niech żyją!" W styczniu jednak r. 1919 rozległo się pod adresem Czechów: „Hańba!" Akcya plebiscytowa na Śląsku Cieszyńskim, Spiszu i Orawie, a wreszcie wyrok paryski z lipca 1920 r. w sprawie tych ziem, wykopały głęboką przepaść pomiędzy obu społeczeństwami. Polacy uczuli się pokrzywdzonymi, czują żal i niechęć do tych, co się tej krzywdy stali sprawcami.

Niemniejszy jest nastrój i w społeczeństwie czeskiem odnośnie do Polaków. Być może, że sfery kierujące w Czechosłowacyi, uzyskawszy w znacznej mierze zaspokojenie swych pretensyi, radeby raz na zawsze zlikwidować waśń sąsiedzką i wejść w bliższe przyjacielskie stosunki z Polską, ale atmosfera szerokich mas społeczeństwa czeskiego tym pragnieniom nie odpowiada, jak to zresztą stwierdzają słowa p. Benesza. Masy te rozagitowano zbyt namiętnie przeciwko nam, by na podłożu tem mogło wzrosnąć co innego, niż niechęć do Polski. Dowodów, że tak jest, dostarczył nam nastrój społeczeństwa czeskiego w tygodniach najsilniejszego naporu bolszewików na Polskę.

Stwierdzić zatem należy, iż atmosfera uczuciowa ani po jednej, ani po drugiej stronie nie odpowiada projektowi „zbliżenia".

Ale zbliżenie — według zdania zawodowych polityków — ma się opierać nie na uczuciach mas, lecz na wspólnych interesach. Czy argumentacya ta nie jest jednak tylko zwykłym frazesem?... Gdzie bowiem niema uczuć wzajemnych, tam też nie będzie i wspólnych interesów. Przykładem tego klasycznym było trójprzymierze niemiecko-austryacko-włoskie. Przetrzymało ono próbę doświadczenia między Austryą a Niemcami, bo istniał tam węzeł uczuciowy, nie ostało się natomiast w krytycznej chwili odnośnie do Włoch, bo węzła uczuciowego nigdy tam nie było.

Taki stan rzeczy zachodzić musi i między nami a Czechosłowacyą. Jak długo kwestya cieszyńska nie będzie uregulowana zgodnie z naszemi słusznemi żądaniami, tak długo Czechom zależeć będzie na naszej słabości, bo Polska mocna gotowa upomnieć się o swoje. My zaś życzyć sobie zawsze będziemy, by zlepek czechosłowacki jak najprędzej w gruzy się rozsypał. Taki jest nasz „wspólny" interes — on nas odpycha wzajemnie od siebie, a nie zbliża.

Mówi się i pisze o wspólnym wrogu niemieckim. Zasadniczo i teoretycznie twierdzenie to ma pewną słuszność, ale w praktyce może grubo zawieść. Wróg ten bowiem będzie miał chyba na tyle rozsądku, by, w chwili naporu na jedno z tych dwu państw, względem drugiego zawiesić kroki zaczepne. I czy wtedy opinia publiczna w tem drugiem państwie uczuciowo nie przychyli się na stronę wspólnego wroga?

Jest to może krótkowzroczność, ale krótkowzroczność nieunikniona, mocniejsza nad papier dyplomatyczny, bo podsycana uczuciem. Mówmy konkretnie. Czy nie sprawia nam zadowolenia każdy antypaństwowy odruch niemiecki w Czechosłowacyi i czybyśmy nie cieszyli się z rewolty niemieckiej w Czechach, któraby nam umożliwiła odebranie naszej własności śląskiej?

Faktem niezbitym, bo tylekroć w historyi stwierdzonym przez doświadczenie, jest, że wszelkie sojusze, porozumienia i zbliżenia muszą sobie przygotować pewne podłoże uczuciowe, jeżeli chcą, by pieczęcie i podpisy dyplomatów w krytycznej chwili walor miały. Kto zatem z polskiej, czy czeskiej strony wysuwa plan zbliżenia polsko-czeskiego, niech najpierw pomyśli o rewizyi i wyrównaniu sporu śląskiego.

Inna rzecz, gdyby chodziło tylko o pewne traktaty natury gospodarczej. W tych sprawach może decydować tylko wspólny interes, naturalnie, o ile obie strony zechcą lojalnie wypełniać przyjęte na siebie zobowiązania. Na ten temat możemy i powinniśmy nawet dyskutować z Czechami.

I w tych jednak rzeczach trzeba wiele ostrożności, pamiętając, iż układamy się z Czechami, u których już we krwi i tradycyi leży skłonność do niedotrzymywania umów zawartych.

F. B.

Bolszewizm na dalekim wschodzie

(Anglia i Rosya na Wschodzie. — Pochód bolszewicki na Indye. — Co mówił Eliava na zjeździe komunistów w Bremie. — Bolszewicy w Turkestanie. — Czerwony kongres w Samarkandzie. — Zajęcie Chiwy i Afganistanu. — Szkoła bolszew. w Samarkandzie. — Agitacya bolszew. w Delhi i w Benares. — Wojna z Gruzyą. — Bolsz. na Kaukazie. — Powstanie w Azerbejdżanie i Dagestanie — Wnuk Szamila na czele powstańców).

Wszystkie pertraktacye Anglii z rządem sowietów w Moskwie zdają się mieć na celu zabezpieczenie angielskich posiadłości w Azyi przed propagandą bolszewicką. Zwłoka w zawarciu traktatu handlowego między Anglią a Rosyą wynikła stąd, że rząd sowiecki nie chce dać w tym kierunku żadnych zobowiązań. Bolszewicy bowiem rozumieją, iż słaba strona potęgi światowej Anglii znajduje się nie w Europie, lecz w Azyi.

* * *

Bliższe szczegóły o wzroście wpływów bolszewickich na dalekim Wschodzie podał niedawno komunista Eliava, na zebraniu komunisty czeskich emisaryuszy w Bremie.

Eliava odgrywa w życiu bolszewickiem Turkestanu wybitną rolę. Był on swego czasu przewodniczącym tureckiej komisyi, której podlegały sprawy Małej Azyi i jego to wysłała Moskwa wraz z Radkiem-Sobelsohnem z podarunkami dla komunistów Angory.

Według sprawozdania Eliavy celem bolszewickiej agitacyi są Indye. Po zajęciu przez bolszewików Turkestanu — w szczególności okolic Ferganu — utworzył tam Eliava centrum agitacyjne. Wśród tamtejszej ludności, złożonej z Sartów, Tekińców i Turkmenów, agitacya bolszewicka szła bardzo ciężko, jednak przez sprytne szerzenie nienawiści do Anglii, stworzono doskonały agitacyjny pomost ku północnym Indyom. Wyniki tej bolszewickiej pracy były tak korzystne, iż na „czerwonym kongresie" w Samarkandzie w lutym 1920 r. obecni byli nietylko przedstawiciele Pamiru, ale też Afganistanu, szczepów Himalajskich a nawet ze środkowych Indyi i Cejlonu.

* * *

Pod wpływem nacisku sowieckiej potęgi padła Chiwa. Naprożno także szukał emir Afganistanu pomocy u Anglików. Już bowiem we wrześniu 1920 r. rządy sowieckie były w możności zestawić w Kabulu swoją radyostacyę. Jakie losy spotkały Bucharyę — o tem sprawozdania ze zjazdu w Bremie nie podają.

* * *

W Moskwie w ostatnich czasach założono „Ligę dla oswobodzenia Wschodu", a jedną z jej sekcyi jest „Związek socyalistycznej młodzieży Wschodu". Centrum całej wschodniej agitacyi znajduje się w Samarkandzie. Tam założono szkołę dla komunistycznej propagandy, która — według Eliava — ma 3.500 uczestników, wszystkich ras i szczepów. Szczególniejszą opieką otacza szkoła uczniów pochodzących z Indyi — gdzie w Delhi, obecnej stolicy Indyi, i Benares utworzono już filie. W Delhi organizacya komunistyczna ma liczyć 91.000 członków i rozporządza funduszem 120.000 funtów szterl.

* * *

Agitacyi bolszewickiej na Kaukazie przeszkadzają ciągłe powstania. Dlatego przedewszystkiem bolszewickie wojska zajęły Azerbejdżan, poczem przez zajęcie Enzeli opanowały część Persyi. Ostatni zaś kongres komunistyczny w Baku świadczy, zdaniem Eliava, dobitnie o sukcesach odniesionych przez bolszewików w ich zwycięskim pochodzie ku Indyom.

Cały Kaukaz, z wyjątkiem Gruzyi, jest „czerwony". W ostatnim zaś momencie rząd moskiewski wypowiedział wojnę Gruzyi.

* * *

Wojna Rosyi sowieckiej z Gruzyą wywołała ogromne wrażenie, szczególnie w Anglii, która niedawno uznała ją „de iure", udzielając jej równocześnie pożyczki w wysokości 2 i pół miliona funtów.

Przedstawiciel sowietów w Rydze, Fürstenberg-Ganeckij, oświadczył, że powód do wojny dali sami Gruzini, którzy prowadzili agitacyę nie tylko w strefie neutralnej, ale i na rdzennem terytoryum armeńskiem i azerbejdżańskiem, czem wywołali ruchy powstańcze wśród ludności muzułmańskiej. Rządy zaś sowietów wzięły tylko w obronę „biednych muzułmanów", prześladowanych przez Gruzinów (?).

Tymczasem telegramy z Paryża donoszą, że przyczyną rozpoczęcia kroków wojennych było prowokacyjne zachowanie się wojsk rosyjskich i armeńskich (?), dążących celowo do zniszczenia młodego państwa gruzińskiego.

* * *

Świat muzułmański, tak samo, jak i Europa zrzeka się bolszewickiej opieki i za wszelką cenę stara się od niej wyzwolić. Uchodźcy z Azerbejdżanu, przybyli niedawno do Tyflisu opowiadają, iż cały kraj powstał przeciw bolszewikom. W Dagestanie zorganizował się nowy rząd powstańczy przy pomocy „wnuka" Szamyla, narodowego bohatera w walkach o wolność Kaukazu. Wojska „wnuka" Szamyla, które według „Tempsa" liczą około 30.000 ludzi, zbliżają się do Azerbejdżanu i są z powstańcami azerbejdżańskimi w stałym kontakcie.

Około 20 stycznia „wnuk" Szamyla — wraz z powstańcami — wysłał pod adresem bolszewików nakaz ewakuacyi całego Kaukazu. Do powstańców mieli się przyłączyć górale z północnego Kaukazu i kozacy kubańscy, wraz z częścią 11-ej armii sowieckiej.

H. MIANOWSKI.

ZYSKANIE Górnego Śląska to poprawa polskiej marki.

Miesięcznie płacimy obecnie za węgiel górnośląski 150,000.000 marek niemieckich, przez co obniżamy kurs naszej marki.

Sprawy ruskie.

(Wyjazd metropolity Szeptyckiego. — Rzekome konferencye Naczelnika państwa z Petlurą i Pawlenką. — Benesz a Wschodnia Małopolska). — Najnowsze zarządzenie ks. bisk. Chomyszyna).

Podróż metropolity Szeptyckiego do Rzymu wywołała komentarze w sferach ruskich. Podniesiono mianowicie przed Watykanem zarzut, że metropolita Szeptycki w sporze polsko-ruskim nie umiał zachować godności biskupiej, maczając zbytnio palce w agitacyi politycznej. Z tej przyczyny musiał jechać do Rzymu, by się oczyścić z podejrzeń.

„Ukr. Wistnik" podał niedawno temu wiadomość, której jednak dotąd brak potwierdzenia ze strony urzędowej. Organ ruski pisał: „Z Tarnowa donoszą, że Naczelnik Piłsudski po powrocie z Paryża zaprosił do siebie gł. atamana Petlurę i wodza armii naddnieprzańskiej, Pawlenkę. Piłsudski opowiedział im swoje rozmowy z przedstawicielami Francyi o stosunku Polski do Rosyi sowieckiej i Ukrainy Ludowej, ze względu na możliwość nowej wojny na wiosnę. W kołach rządu Petlury utrzymuje się przekonanie, że z wiosną, a najpóźniej w czerwcu, przyjdzie do orężnej rozprawy między Polską a bolszewikami, nawet choćby wtedy, gdyby zawarto formalny pokój w Rydze. Są pewne wiadomości, iż bolszewicy przygotowują się zawzięcie do wojny z Polską, którą wieść będą dwoma szlakami: na Warszawę z północy przez Białą Ruś—Wilno i z południa przez wschodnią Galicyę. W razie, gdyby to nastąpiło, Polska obiecała dalszą czynną pomoc Petlurze. Jest to już druga rozmowa Naczelnika państwa polskiego z Petlurą i Pawlenką na ten sam temat. Pierwsza odbyła się przed wyjazdem Naczelnika do Paryża, a brali w niej udział polscy ministrowie, Sapieha i Sosnkowski".

Już dawno przestało być tajemnicą, że Benesz zabiega po cichu o mandat dla Czechosłowacyi nad Galicyą Wschodnią, dążąc do zneutralizowania jej poprzednio. Donosi o tem popularna „Wola Ludu". Trudno zrozumieć, jak się to zgadza z usilnemi staraniami Benesza o przyjaźń Polski, co ostatnimi czasy głośno zaznacza w kraju i zagranicą. Jedno z pism francuskich zamieściło przed kilku dniami wywiad z Beneszem, który zarzuca podobno haczyk czeski na polskie tereny naftowe pod Borysławiem i twierdzi nawet, iż posiada w tym kierunku jakieś obietnice Francyi.

Informacya ta, zupełnie nieprawdopodobna, przypomina tylko bezprzykładną likwidacyę Księstwa Cieszyńskiego. Rząd polski, wnosząc z dotychczasowych enuncyacyi, stoi twardo przy prawach Rzeczypospolitej do Wschodniej Małopolski i zdąża do ustalenia ich pod każdym względem, zanim obca ingerencya zdoła rzucić na te obszary nową kość niezgody.

Wielką wrzawę na łamach ruskich pism lewicowych wzniecilo ostatnie rozporządzenie stanisławowskiego biskupa, ks. dra Chomyszyna, że modlitw liturgicznych nie należy tłómaczyć na ruski język narodowy, ponieważ nie jest on należycie wyrobiony, a oprócz tego u Rusinów kierunek narodowy, po części obcy, po części zaś wprost wrogi Cerkwi, wyrobił sobie także język, który się nie nadaje do tak poważnych celów, jak kazanie i nabożeństwo.

n.

Podpisanie układu granicznego.

Warszawa. (Telef. wł.) We czwartek o godz. 10 wieczorem nastąpiło podpisanie przez obydwie delegacye układu o repatryacyi (wymianie jeńców), następnie układu dodatkowego w sprawie przedłużenia terminu wypowiedzenia zawieszenia broni do sześciu tygodni, oraz automatycznego przedłużenia zawieszenia broni aż do ratyfikacyi traktatu pokojowego.

We czwartek zakończyła komisya tranzitowa swoje obrady i uchwalono przepisy dotyczące tranzitu. Również we czwartek na posiedzeniu obu delegacyi podpisano następnie umowę graniczną, przewidzianą już w traktacie preliminaryjnym. Bolszewicy zgodzili się na wyrównanie granic na naszą korzyść. W powiecie wilejskim, przez przeprowadzenie linii prosto od Radoszkowic do Baturyna, na Polesiu w powiecie mozyrskim i owruckim linia biegłaby rzekami Larisa, Morocz, Słuczew do miasteczka Łuniniec, dalej od zbiegu Słuczy z Prypecią wprost na południe do wsi Bukcze. Stąd skręcałaby się na południe do wsi Łowidowicze do granicy wyznaczonej w umowie preliminaryjnej w pobliżu wsi Łoniacze na Wołyniu. Proponowane jest skorygowanie wygięcia linii w powiecie krzemienieckim, przez co dostalibyśmy Szumsk. W ten sposób przybyło nam około 3.000 klm².

Ryga. P. A. T. Posiedzenie konferencyi pokojowej z dnia 24 b. m., na którem została podpisana umowa w sprawie repatryacyi jeńców wojennych, uchodźców i zakładników, w sprawie przedłużenia terminu wypowiedzenia zawieszenia broni, oraz regulaminu komisyi delimitacyjnej. Joffe zakończył następującem przemówieniem: Podpisanie aktu dowodzi pokojowych intencyi obu stron. Skoro wymienia się wszystkich jeńców wojennych, to o dalszej wojnie nie może być mowy. Mam nadzieję, że bardzo szybko dojdzie i w innych, niemniej trudnych sprawach, do porozumienia i że wkrótce będzie się mogło odbyć posiedzenie, które będzie poświęcone podpisaniu definitywnego i trwałego pokoju.

Ryga. P. A. T. Od poniedziałku będzie obradować komisya redakcyjna dwa razy dziennie, przyczem rano posiedzenia będą poświęcone opracowywaniu tekstu traktatu, artykuł po artykule od początku, a po południu decydowaniu o kwestyach, które jeszcze są sporne.

Sprawozdanie min. Steczkowskiego i Sapiehy.

Warszawa. (Telef. wł.). Na czwartkowem posiedzeniu komisyi spraw zagranicznych min. skarbu Steczkowski zdawał sprawę z pobytu i konferencyi w Rydze. Z wyjaśnień, przez niego przedstawionych, wynika, że w czasie między 10—20 marca liczą się z możliwością zakończenia rokowań pokojowych. Obrady były poufne. Posłowie: Maryan Seyda, Chądzyński, Osiecki interpelowali min. Steczkowskiego w sprawach gospodarczych, związanych z rokowaniami ryskiemi, pos. Wałkowski w sprawie granic, pos. Kiernik o nocie Cziczerina do rządu kowieńskiego. Następnie min. Steczkowski udzielił wyjaśnień co do rokowań, które będą prowadzone w Paryżu i Londynie.

Pos. Chądzyński interpelował min. Sapiehę w sprawie Wileńszczyzny i wschodniej Małopolski. Min. Sapieha oświadczył, że plebiscyt na Wileńszczyźnie odbędzie się na terytoryum, zajętem przez wojska gen. Żeligowskiego, oraz w pasie neutralnym pomiędzy Litwą Kowieńską i tem terytoryum.

Ponieważ sprawa wschodniej Galicyi została przez Ligę narodów przekazana Radzie ambasadorów, ta ze swej strony przekaże ją Radzie najwyższej.

Poseł ks. Lutosławski interpelował w sprawie propagandy zagranicznej. Pos. Daszyński interesował się stosunkami z Rumunią. Dyskusyi nie zakończono, miano ją prowadzić na posiedzeniu wieczornem, jednakże wobec przedłużenia obrad sejmowych plenarnych komisya wieczorem się nie odbyła, a dalsze obrady będą toczone po przyjeździe min. Sapiehy z Bukaresztu.

Walka ze strajkiem kolejowym.

Warszawa. (Telef. wł.) Punkt ciężkości całej sytuacyi leży obecnie w strajku kolejowym. W nocy ze środy na czwartek obradował centralny Komitet Związków zawodowych, kierowany przez P. P. S., który powziął uchwały umotywowane w odpowiedniej odezwie, proklamującej na poniedziałek dn. 28 i wtorek 1 marca strajk generalny w całej Polsce, o ile rząd nie zniesie przedtem militaryzacyi kolei. Zapowiada także komunikat ewentualne przeciągnięcie się strajku na czas dłuższy.

Piątkowy ranny numer „Robotnika" w sposób gwałtowny zaatakował gen. Iwaszkiewicza za znaną naszym czytelnikom odezwę, grożącą rozstrzelaniem lub powieszeniem osobom, działającym na szkodę państwa. Zarówno „Robotnik", jak „Naród", które to pisma pomieściły odezwę Centraln. Zw. Zawod. kolejowego, zostały skonfiskowane i zawieszone na trzy dni. Związek Zawod. kolejarzy postanowił na znak protestu przeciwko rozporządzeniu gen. Iwaszkiewicza ogłosić w piątek o godz. 12 zupełny strajk na kolejach. Odezwa Związku socyal. zawod., nawiązująca do generalnego strajku kolejowego nie znalazła posłuchu u kolejarzy. Pociągi, przewidziane w rozkładach jazdy, odchodzą zupełnie normalnie. Na wszystkich dworcach warszawskich i na innych liniach kolejowych ruch jest bez zmiany.

W myśl dekretu o militaryzacyi kolei rozpoczął się w P. K. U. przegląd maszynistów, ale jedynie podlegają przeglądowi ci maszyniści, którzy byli oporni.

Zaznaczyć należy, że uchwała w sprawie generalnego strajku kolejowego zapadła na posiedzeniu wydziału Związku klasowego kolejowego i to nie jednomyślnie, ale większością głosów i że wskutek tej uchwały w klasowym Związku kolejarzy nastąpił rozłam, czego dowodem jest rezygnacya wiceprezesa Zarządu Związku p. Kazimierza Michniewicza z jego stanowiska. W ciągu piątku zmilitaryzowano 120 zachowujących się opornie maszynistów. Zostali oni przydzieleni do batalionu kolejowego, po przeglądzie i przysiędze będą pełnili służbę, jako żołnierze, zaś maszyniści, pracujący dobrowolnie, pełnią służbę nadal, jako cywilni.

Sprawa strajku w Sejmie.

Warszawa. (Telef. wł.). Na piątkowem posiedzeniu sejmowem kwestya strajku kolejowego znalazła bardzo silny odgłos. Premier Witos wystąpił z deklaracyą rządową, w której stwierdza, iż strajk nie ma charakteru ekonomicznego, ale przedewszystkiem polityczny, i że rząd posiada dowody, iż jest on inspirowany ze źródeł zagranicznych, i że przez te źródła jest finansowany. Pozatem zapowiedział, iż rząd troszcząc się o poprawę bytu materyalnego, zdecydował się podwyższyć mnożnik drożyźniany do 525, a nadto przedsięwziął pewne kroki w celu polepszenia bytu, o których jeszcze przedwcześnie mówić. Mowa premiera rządu, który jest zdecydowany przedsięwziąć wszystkie kroki, ażeby ruch strajkowy, mający charakter przeciwpaństwowy, złamać, wywarła jak najsilniejsze wrażenie. Replika posła Żuławskiego robiła wrażenie bezsilnego miotania się socyalistów.

Wśród przemówień nad deklaracyą rządu bardzo korzystnie wyróżniła się mowa pos. Głąbińskiego, tudzież posła Michalaka ze stronnictwa chrześcijańskiej demokracy, który, między innemi, przypomniał wniosek nagły posłów Łabędzia i Dłuski w sprawie poprawy bytu kolejarzy. Wniosek ten domaga się: 1) anulowania wydanej zaliczki w październiku do 3900 marek, która ma być stracana od 1 kwietnia; 2) niezwłocznego wypłacenia wszystkim pracownikom zapomóg bezzwrotnych w kwocie 5.000 Mk. dla pracowników z dużą rodziną, 4.000 Mk. ze średnią, 3.000 Mk. dla małej rodziny a 2.000 dla ka-

walców; 3) udzielenia centrali poznańskich Kółek spółdzielczych aprowizacyi, szerokiemu ogółowi kolejarzy kredytu 2000 milionów Mk., wreszcie uregulowania tak zwanych pasów drożyźnianych.

W rezultacie wniosek posła Dębskiego, po przyjęciu do wiadomości deklaracyi rządowej, został uchwalony olbrzymią większością, jedynie przeciwko głosowali socyaliści, żydzi i stapiszczycy, tudzież część thugutowców, z których kilku wyszło z sali obrad i nie brało w głosowaniu udziału. Zdumienie wywołało zachowanie się enpeerowców, których przedstawiciel w rządzie, minister Pepłowski, podpisywał odpowiednią odezwę i solidaryzował się z akcyą odezwową.

W ostatniej chwili dowiaduje się nasz korespondent, iż w piątek późnym wieczorem odbyło się zebranie delegacyi stowarzyszeń społecznych, które postanowiły zgodnie z odezwą rządu przystąpić do zorganizowania akcyi samopomocy. W ciągu soboty pojawi się odpowiednia odezwa do całego kraju i rozpocznie się praca organizacyjna.

Ruch odbywa się normalnie.

Warszawa. P. A. T. Wczoraj w ciągu całego dnia odchodziły pociągi regularnie. Ruch cały odbywał się pod komendą władz wojskowych.

W POZNANIU NIE BĘDZIE STRAJKU.

Poznań. P. A. T. „Dziennik Poznański“ dowiaduje się z poznańskiej Dyrekcyi kolejowej, że w obrębie tej Dyrekcyi niema najmniejszej obawy, aby strajk kolejowy, proklamowany w Warszawie, chociaż częściowo mógł się ujawnić. Panuje tu zupełny spokój.

Wielki przemysł w Poznańskiem.

Poznań, 23 lutego 1921.

Wielkopolska pracowała po wojnie intenzywnie tak na polu przemysłowo-twórczem, jak i finansowo-gospodarczem, nie zaniedbując także wielkiej spuścizny Ks. Wawrzyniaka. Pierwszy kierunek reprezentuje akcya dyr. Hąci (Bank handlowy), drugi dyr. Englich (Bank Związku Spółek zarobkowych), trzeci Ks. Adamski, godny spadkobierca Wawrzyniaka.

Wszyscy działają sprawnie, a prace te, uzupełniając się wzajemnie, tworzą harmonijną całość, wykończenie tego, czego Wielkopolska nie miała w czasie okupacyi, t. j. przemysłu, warunków dla jego rozwoju w niewoli, aczkolwiek także i Małopolska może być dumną z wielkiego dorobku powojennego. Zestawimy kilka poważnych zakładów, które poza Ostrowiem, t. j. wielką fabryką wagonów w Bydgoszczy, dalej dużą powstającą papiernią w Bydgoszczy, budują lub powiększają swe zakłady w najbliższej okolicy Poznania. Już to na jego przedmieściach, już to na Wildzie. Fabryka porcelany, wyrabiająca piękne serwisy, filiżanki i spodki, które na eksport przygotowuje ruchliwe Towarzystwo akcyjne „Towar“, pokrewna instytucya naszemu Polskiemu Towarzystwu handlowemu, założone przez Bank handlowy. Ku Gorczynowu i Żabikowi widzimy nowe gmachy huty miedzi Warzechy Tow. akc., do którego Bank handlowy Dr Hąci przystąpił z kapitałem 40 milionów marek. Zapoczątkował ją p. Warzecha, hutnik, przybyły z Westfalii, dla którego początkiem pracy był piec starej cegielni poznańskiej, odłamki i opiłki miedzi i mosiądzu, które z wielkiem powodzeniem przetapiał na bloki miedziane i blachę. Z początku z niedowierzaniem patrzano na jego pracę, lecz jej rezultaty i wielkie doświadczenie, jakie przywiózł, pracując dla obcych, nie kazały długo czekać na pomoc kapitału, pozwalającą na rozpoczęcie poważnej produkcyi.

Przy stacyi na Łubaniu widzimy olbrzymie zakłady Dra R. Maya, fabryki superfosfatów i młyny żużli Thomasa, które znacznie będą powiększone. W sąsiedztwie widzimy fabryki spirytusu i drożdży, dalej zakłady mączki ziemniaczanej, olbrzymie fabryki maszyn i narzędzi rolniczych Cegielskiego, będące w przededniu zespolenia z wielkimi zakładami Lessera, dużej eksportowej firmy niemieckiej, która obfitowała w swe specyalności pierwszej światowej marki. Bank polsko-holenderski zamierza budować w Wielkopolsce 5 nowych cukrowni i rafineryi cukru.

Nie zaniedbano także akcyi w kierunku przemysłu drzewnego. Powstaje wielka fabryka fornirów i zakłady tartaczne p. Seweryna Pendowskiego, tow. akc. Wszystkie akcye w wysokości 50 milionów marek, objął Bank Wielkopolski, dawniej Bank parcelacyjny, pozostający pod kierownictwem dyr. Ignacego Sikorskiego.

Do dalszych kreacyi: Banku handlowego należy jedyna w Polsce obecnie fabryka siatek [illegible] i metalowych palników, wreszcie fabryka zegarów szafkowych, tak w drewnianem, jak i metalowem obramowaniu, której instalacya obecnie się już w najbliższym czasie odbędzie i wytwórnia porcelanek do przewodów telegrafu i telefonu.

Tych szereg zakładów są zaczątkiem uprzemysłowienia Wielkopolski, które pójdzie szybkim tempem dzięki sprawności czynników, stojących u steru, jak niemniej wybornej zorganizowanej bankowości, działającej szybko, a posiadającej wyrobiony aparat, oraz wszelkie statystyczne dane dla szybkiej orientacyi uprzeszczające i przedsiębiorczości założycielskie prace.

ROMAN WOYCZYŃSKI.

KRONIKA.

Kraków, 26 lutego.

MANIFESTACYJNA ZBIÓRKA NA PLEBISCYT GÓRNOŚLĄSKI. Obywatelski Komitet plebiscyt. województwa krak. urządza d. 3 marca w Krakowie wielką manifestacyjną zbiórkę na rzecz plebiscytu górnośląskiego, połączoną z „weselem krakowskiem“. Komitet zwraca się do wszystkich stowarzyszeń, instytucyi i zakładów, posiadających własne orkiestry, aby w dniu zbiórki wezwały swe orkiestry do przygrywania na ulicach miasta. Niezależnie od powyższych orkiestr, w dniu tym przeciągać będą ulicami miasta orkiestry wojskowe, szkół średnich, zaś w godzinach popołudniowych jedna z orkiestr wojskowych da koncert na Rynku głównym.

ZBIÓRKA NA PLEBISCYT W TRAMWAJACH przyniosła we czwartek 24 b. m. 30.044 marek. Dotychczasowa zbiórka w tramwajach przysporzyła na cele plebiscytu sumę 241.414 Mp 90 fenigów.

DARY PLEBISCYTOWE. Zbiórka daru plebiscytowego w Krakowie w niedzielę 20 b. m. przyniosła 81.185 Mp 50 fen., gmina Zakopane nadesłała 226.000 Mp. Spółka naftowa „Premier“ w Borysławiu 860.616 Mp. Kwota ta stanowi jednodniowy zarobek pracowników przedsiębiorstw naftowych „Premier“, „Petrolea“ i Gwarectwo Harklowa, pięciokrotnie powiększony kwota daru dyrekcyi.

KELNERZY NA PLEBISCYT GÓRNOŚLĄSKI. Pracownicy kelnerscy, zebrani na posiedzeniu w dniu 23 b. m., uchwalili jednogłośnie na wniosek przewodniczącego Antoniego Drozdowskiego, oddać swój całodzienny zarobek za dzień 28 b. m., t. j. poniedziałek, na cele plebiscytu Górnego Śląska.

GROŹBA ZAMKNIĘCIA RUCHU ELEKTROWNI MIEJSKIEJ z powodu braku węgla trwa w dalszym ciągu. Dziś nadeszło 5 wagonów węgla z kopalni i tylko dzięki uprzejmości Dyrekcyi kolei, która użyczyła na potrzeby elektrowni dalszych 5 wagonów, węgiel zapewniony jest do dnia jutrzejszego. O ile transporty węgla nie nadejdą, zarząd elektrowni będzie zmuszony wstrzymać ruch w dniu jutrzejszym w godzinach popołudniowych.

OBURZAJĄCE PRAKTYKI MAGISTRACKIE. Ze sfer urzędniczych krakowskiego magistratu otrzymujemy następujące zażalenie na rzeczywiście oburzające postępowanie władzy naczelnej naszego miasta w pewnych, bardzo drażliwych sprawach:

Przed kilkunastu dniami wezwało prezydyum miasta nowo zamianowanych kancelistów i kancelistki do złożenia przysięgi służbowej. Na wezwanie stawiło się kilkanaście osób, lecz jakież było ich zdziwienie, gdy się dowiedzieli, że przysięgę składać będą do rąk p. wiceprezydenta Sarego.

Znanem jest prezydyum miasta z tego, że na wszystkie oficyalne nabożeństwa katolickie deleguje, jakby rozmyślnie, p. Sarego, jakby chciało okazać, że wysyła na nabożeństwa swego delegata jedynie dlatego, że nie wypada, aby nikt nie poszedł.

Nieprzyzwoitość jednak prezydyum miasta w naigrawaniu się z uczuć religijnych p. Sarego dochodzi do szczytu, gdy tenże odbiera od pracowników miejskich przysięgę służbową, albowiem o ile na nabożeństwach jest p. Sare tylko maryonetką, to w czasie odbierania przysięgi wykonuje akt religijny, bardzo ważny dla wierzącego katolika.

Wolno p. Saremu odbierać przyrzeczenie, ułożone według recepty żydowsko-socyalistycznej, lecz nie wolno wtrącać się do przysięgi wobec Chrystusa ukrzyżowanego, najdroższego godła naszej wiary. Clemens.

DODATKOWE RACYE CUKRU DLA ROBOTNIKÓW. Magistrat krakowski zawiadamia: Od dnia 28 b. m. będą wydawane dodatkowe racye cukru dla zgłoszonych i zakwalifikowanych do dodatkowej aprowizacyi robotniczej pracowników w zakładach przemysł., użyteczności publicznej i przedsiębiorstwach robót publicznych, za miesiące od października ub. roku do stycznia włącznie b. r., po 60 dkg. za każdy z wymienionych miesięcy, w cenie po 72 Mp za 1 kg., t. j. 43.20 Mp za 60 dkg. Powyższe racye dodatkowo otrzymają pracownicy na odpowiednio ostemplowane legitymacye dodatkowe wprost w sklepie Br. Mikalajtysów, ul. Poselska l. 18. i w tym celu przedłożą we właściwych biurach chlebowych poświadczenia pracy, wystawione przez swych pracodawców. Do zgłaszania się w biurach chlebowych wyznacza się następujące terminy: od A—E w poniedziałek 28 b. m., od F—J wtorek 1 marca, od K—Ł środa 2 marca, od M—P czwartek 3 marca, od R—S piątek 4 marca, od T—Z sobota 5 marca.

POGRZEB ZASŁUŻONEGO OFICERA W. P. Wczoraj o godz. 4.30 po południu odbył się ze szpitala załogi pogrzeb podpułk. Jana Deville, komendanta batalionu kolejowego w Krakowie. Kondukt otwierała kompania kolej., za nią szła orkiestra pułku kolej., pocztem niesiono liczne wieńce od poszczególnych kompanii. Trumnę, poprzedzaną przez liczne duchowieństwo, nieśli żołnierze, otoczeni wartą honorową. Za trumną postępowały: rodzina zmarłego, deputacye oddziałów załogi krakowskiej, pocztem jechał karawan, obwieszony masą wieńców. Kondukt postępował ul. Długą, Basztową na cmentarz Rakowicki.

KONKURS TOW. ŚPIEWACKIEGO „ECHO“. Wydział „Echa“ rozpisuje konkurs z terminem do 1 czerwca b. r., na utwór koncertowy świecki, opracowany na chór męski „a capella; temat i objętość utworu dowolne, tekst ma być zaczerpnięty wyłącznie z polskiej poezyi — oraz na pieśń choralną (na chór męski), stylizowana na polskich motywach ludowych, a nadającą się do spopularyzowania. Zarówno za pierwszy, jak i za drugi utwór wyznaczone są po trzy nagrody w kwocie: 3000 Mp. 2000 Mp i 1000 Mp. Będą też przyznane zaszczytne odznaczenia bez ograniczenia ich liczby.

O nagrody ubiegać się mogą jedynie kompozytorowie polscy. Utwory nadesłane na konkurs muszą być oryginalne, na żadnym konkursie nienagrodzone, nieogłoszone drukiem i przez żadne Towarzystwo śpiewackie dotychczas nie wykonane. Utwory, z zachowaniem zwykłych warunków konkursowych, należy nadsyłać jako przesyłki polecone, pod adresem: Maryan Fontana, członek „Echa“, Kraków, ul. Krupnicza 14.

OTWARCIE WYSTAWY W ZWIĄZKU ARTYSTÓW, na którą nadesłali swe dzieła: Czerwenka, Gramatyka, Hiroń, Janoszanka, Komorowska, Kowalski, Małachowski, Müller, Pichor, Stasiak, Szwarc, Zając, Żelechowski, Żurawski i inni, nastąpi w niedzielę 27 b. m. o godz. 11.

BANDYCI PRZED SĄDEM. Rok przeszło minął, kiedy przed krakowskim sądem doraźnym stanęła szajka niebezpiecznych bandytów, oskarżonych o zamordowanie żandarma Krzyściaka w Sulechowie koło Krakowa. Przed sądem stanęli wówczas Władysław i Franciszek Szostakowie. Ant. i Stanisław Dziekanowie. Szajka ta, prócz morderstwa, dokonanego na Krzyściaku, dopuściła się szeregu napadów w powiatach podgórskim, krakowskim i miechowskim. Trybunał doraźny wówczas skazał Wład. Szostaka na śmierć przez rozstrzelanie, resztę zaś bandytów przekazał sądowi przysięgłych.

Wczoraj przed sądem przysięgłych rozegrał się epilog tej sprawy. Jako oskarżeni zasiedli Fr. Szostak, Antoni i Stanisław Dziekanowie. Do winy się nie przyznają; przesłuchani świadkowie, przeważnie dobrzy znajomi bandytów, starali się wykazać alibi oskarżonych. Dalszy ciąg rozprawy dzisiaj.

KRADZIEŻ SŁONINY. Aresztowano Jana Kuca, lat 22. i Jana Broszczaka, którzy włamali się przed paru dniami do sklepu masarskiego Bronisławy Gajewskiej w Bochni, gdzie skradli przeszło 150 kg. słoniny, wartości około 50.000 Mk.

Z Polski i ze świata.

Z DZIAŁALNOŚCI KOMITETU PLEBISCYTOWEGO ZIEMI RADOMSKIEJ. Wydział wykonawczy Komitetu plebiscytowego Ziemi Radomskiej nadesłał nam ogólne sprawozdanie ze swej działalności za czas od swego powstania (9 grudnia r. 1919), aż po 10 lutego bieżącego roku. Ze sprawozdania tego okazuje się, że zarówno sekcya odczytowa i agitacyjno-prasowa, jakoteż sekcya finansowa pracowały z wytężeniem i pożytkiem. Przeszło 600 wieców publicznych, liczne odczyty i pogadanki, odezwy, broszury, pisma ulotne, rozrzucane przez członków subkomitetów w całej Ziemi Radomskiej, dają gwarancyę, że dziś w Ziemi tej niema miasteczka, wsi lub gminy, której mieszkaniec nie wiedziałby, co to Śląsk Cieszyński, czy Górny, Warmia, Mazury, Spisz i Orawa. Komitet plebiscytowy Ziemi Radomskiej, oraz 41 subkomitetów, operując dobrowolnem opodatkowaniem się, oraz sprzedażą marek plebiscytowych, urządzaniem koncertów, przedstawień i t. p. rozrywek dochodowych, wreszcie przyjmowaniem najdrobniejszych nawet ofiar, zebrał 1,007.957 Mk., z czego przesłano na ręce marszałka Sejmu 400.000 Mk. z przeznaczeniem dla Górnego Śląska, 150.000 Mk. dla Śląska Cieszyńskiego, 50.000 Mk. dla Spisza i Orawy. Ponadto wysłane zostały dwa transporty żywności dla Tow. obrony kresów zachodnich w Krakowie, celem podtrzymania prowadzonej przez to Towarzystwo szkoły agitatorskiej dla Górnego Śląska, oraz szkoły ochroniarek dla dziatwy górnośląskiej.

JAK SIĘ W WIELICZCE ŚWIĘCI NIEDZIELĘ. Otrzymujemy z Wieliczki następujące pismo: Zapytujemy tą drogą naszą władzę polityczną — starostwo, jak zapatruje się na sprzedaż gołębi, królików, młodych kóz i jagniąt, siana i koniczyny w niedziele i święta od wczesnego rana aż do godz. 11, a nawet i do południa? Wszak istnieje rozporządzenie sejmowe, zakazujące handlu w niedziele i święta, nie mówiąc już o trzeciem przykazaniu Boskiem: „Pamiętaj, abyś dzień święty święcił!“ Nadmienić też musimy, że ci świąteczni handlarze przemieniają tutejszy kościół w istną menażeryę, wstępując „po drodze“ do domu Bożego z żywym towarem. Przeciwko takiemu pogańskiemu zwyczajowi powinna władza polityczna jak najostrzej wystąpić, czego tutejsi obywatele chrześcijańscy wyczekują z niecierpliwością. Wieliczanin.

ODZNACZENIE DOWÓDCY POZNAŃSKIEGO O. G. „Kuryer Poznański“ donosi: Dowódca poznańskiego D. O. G., generał Raszewski, za dzielne sprawowanie dowództwa tej armii, która zdobyła rozgłos w bojach z bolszewikami, za mężne prowadzenie pułków do boju w walkach pod Kownem, a następnie pod Płockiem, otrzymał krzyż „Virtuti militari“.

MILIONOWA KRADZIEŻ WE LWOWIE. Onegdajszej nocy włamali się złodzieje do znanego we Lwowie magazynu futer braci Wrońskich przy placu Kapitulnym i skradli futer, czapek i garniturów za przeszło 2,000.000 Mp. Jest to już drugie okradzenie tej firmy w latach wojennych.

„JEROZOLIMA LITEWSKA“. Noech Pryłuckij, opisując w „Momencie“ swe wrażenia z podróży do Wilna, nazywa stolicę Litwy środkowej „Mekką nowego szkolnictwa żydowskiego“ i powiada: „Dosyć dzień, dwa przepędzić w Wilnie, żeby czuć, jak powietrze jest przesiąknięte żydowską robotą kulturalną. Instytucyi żydowskich jest bez liku. Każda z nich ma swe odrębne zadania, swe zakłady naukowe i podobne źródła oświaty. Wszystko to razem tworzy bardzo zawiły aparat, istne ministerstwo oświaty dla żydów. (!)

„Wilno ma więcej szkół ludowych żydowskich, niż polskich. Znaczenie pierwszego gimnazyum realnego żydowskiego sięga daleko poza granice Wilna. Siedząc tam podczas lekcyi, widzisz przed oczyma duszy uniwersytet żydowski, który zaczyna już tam stawać się sprawą aktualną“.

Rzeczywiście ładne perspektywy!

Zawiadomienia i komunikaty.

KAROL H. ROSTWOROWSKI, znakomity autor „Miłosierdzia“, wygłosi dziś (sobota) o godz. 8 wieczorem w Domu artystów (plac św. Ducha) ostatni wykład z cyklu „Wpływ wojny na psychikę człowieka“. — W następnym tygodniu rozpocznie prelegent cykl wykładów na temat: „Rozwój idei religijnej“.

ODCZYT. W sobotę 26 b. m. o godz. 7 wiecz. odbędzie się w miejskiem Muzeum przemysł., ul. Smoleńsk l. 9, odczyt Dra Jeżewskiego p. t. „Ciała promieniotwórcze i nowe poglądy na budowę atomów“.

KURSA MATURYCZNE, przeznaczone dla byłych żołnierzy i inwalidów-uczniów, odbywać się będą w lokalu III gimn. im. Sobieskiego. Nauka na kursach odbywać się będzie między godz. 3—9 po poł. Dodatkowe wpisy do 4 marca włącznie, przyjmuje dyrekcya gimn. im. Jaworskiego, Rynek gł. 17, II p., w godz. 11—1.

UCZENNICE GIMNAZYUM KRÓL. JADWIGI w Krakowie (Pałac Spiski) złożyły 10.257 (dziesięć tysięcy dwieście pięćdziesiąt siedm) Mp na cele plebiscytowe G. Śląska.

NEKROLOGIA.

† Ks. Jan Ładzic Walicki, kapłan dyecezyi włocławskiej, zmarł w Krakowie 23 b. m. w 82 roku życia. Zmarły pochodził z Litwy, brał czynny udział w powstaniu 63 roku i był skazany na Sybir na 10 lat, z których 6 tam przebył, reszta zaś w drodze amnestyi darowaną mu została. Po powrocie, ożeniwszy się, był urzędnikiem pocztowym, a po stracie żony w 50-tym roku życia wstąpił do seminaryum duchownego we Włocławku, gdzie 32 lat temu został na kapłana wyświęcony. Przed kilkunastu laty za kazania patryotyczne został przez Moskali wtrącony do więzienia, skąd przy pomocy przyjaciół udało mu się dostać na wolność i przybył szczęśliwie do Krakowa, gdzie aż do końca długiego życia pozostał. Ciężką swoją dolę znosił cicho, spokojnie i bez szemrania w duchu prawdziwej pobożności kapłańskiej, którą w wysokim stopniu się odznaczał.

Pogrzeb odbędzie się dziś, w sobotę, o godz. 9 rano z kościoła św. Łazarza.

Repertuar teatru miej. im. J. Słowackiego.

Sobota 26 b. m.: (Nowość) „Powrót“, komedya w 4 aktach Flers'a i Croisset'a.
Niedziela 27 b. m.: Po poł. „Żołnierz królowej Madagaskaru“, wiecz. „Powrót“ Flers'a i Croisset'a.

Repertuar Teatru Powszechnego.

Sobota 26 b. m.: (Nowość) „Bohater kaukaski“, operetka w 3 aktach Nedbala.
Niedziela 27 b. m.: Po poł. „Mąż z grzeczności“, wieczorem „Major ułanów“.

Repertuar „Bagateli“.

Sobota 26 b. m.: „Dwójka hultajska“.
Niedziela 27 b. m.: Po poł. „Dwójka hultajska“, wieczorem „Magdalenki“.

Repertuar „Nowości“.

Sobota 26 b. m.: „Miłość cygańska“.
Niedziela 27 b. m.: Po poł. „Generał huzarów“, wieczorem „Miłość cygańska“.

Od Administracyi.

Szan. naszych Prenumeratorów upraszamy o rychłe nadesłanie przedpłaty na miesiąc marzec i w tym celu dołączamy do dzisiejszego numeru czeki P. K. O.

Nauka, literatura, sztuka.

O. ADOLF GRATRY: „Credo w rozważaniu filozoficznem“. Poznań, 1920. Nakład księgarni św. Wojciecha. Str. 189.

Bardzo dobrą myśl miała zasłużona księgarnia św. Wojciecha, wydając na nowo „Credo“ O. Gratrego. Autor ten posiadał w wysokim stopniu przymioty, jakimi można pozyskiwać dusze: umysł bystry, duszę płomienną, serce pełne uczucia, zupełną bezinteresowność i szlachetność. Odnowiciel we Francyi Zgromadzenia Oratoryanów, poświęconego pracy naukowej, członek Akademii francuskiej, pozostawił szereg dzieł filozoficznych, po dziś dzień chętnie czytanych. Dzieło powyższe ułożone w formie dyalogu pomiędzy szukającym prawdy objawionej, a tym, który ją posiada, jest uzasadnieniem rozumowem artykułów wiary katolickiej, ale nie zapomocą suchych oderwanych wywodów, lecz z odpowiedniem poparciem zaczerpniętem z Pisma św. i tradycyi Kościoła. Nagrodą niemałą dla autora było, że jego szkolny kolega, obrońca Stolicy św., generał Lamoriciere, nawrócił się po odczytaniu tego dzieła. Wydane lat temu 70, zaraz potem przełożone na język polski, doczekało się obecnie ponownego tłomaczenia, które każdy musi nazwać wzorowem. Świeży ten nakład księgarni św. Wojciecha ma jeszcze i tę doniosłość, że przypomina Polsce osobę O. Gratrego, którego zarówno, jak i Zgromadzenie przezeń wznowione, zaliczamy do szczerych przyjaciół Polski. Członkowie jego dawali nieraz tego dowody słowem i piórem: O. Lescoeur wydał dwutomowe gruntowne dzieło „O prześladowaniu Kościoła katolickiego w Polsce pod rządem rosyjskim“, a Kard. Perraud i Prałat Boudrillard, rektor obecny Instytutu katolickiego w Paryżu, nieraz uświetniali darem swej wymowy i nasze nabożeństwa i obchody narodowe w Paryżu. Nowe wydanie dzieła O. Gratrego jest poniekąd hołdem wdzięczności dla jego pamięci. M. B.

WERNIC L. DR.: „Zasady anatomii, fizyologii i higieny“. Wyd. III, poprawione, z 254-ma rys. w tekście i tabl. kolor. Str. 200. Wydawnictwo M. Arcta. Warszawa.

Książka prof. dra. L. Wernica jest podręcznikiem dla wyższych klas szkół średnich. Trzecie jej wydanie w przeciągu kilku lat umożliwiło autorowi dokonanie wszelkich poprawek i zmian, stosownie do nowych prądów. Wydana bardzo starannie, z dobrze odbitemi rycinami, służyć będzie nadal swemu przeznaczeniu.

WOLBERG L. DR.: „Krótka anatomia ciała ludzkiego“. Wyd. 5-te, z 34 rys. Str. 44. Wydawnictwo M. Arcta. Warszawa.

Popularnie napisana anatomia i higiena dra Wolberga przeznaczona jest dla wszystkich i daje ogólne, najbardziej potrzebne wiadomości z tej dziedziny. Nadaje się również dla uczniów szkół powszechnych jako podręcznik higieny i anatomii człowieka.

MIESIĘCZNIKA STATYSTYCZNEGO zeszyt 1—2 tomu II zawiera, między innemi, prace teoretyczne Edwarda Lipińskiego o statystyce rynku pracy i dra Marcina Nadobnika o statystyce ruchu towarowego na kolejach niemieckich, następnie wiadomości o pracach Głównej Rady Statystycznej i jej komisyi, o Głównym Urzędzie Statystycznym, o organizacyi statystyki zagranicą i t. d. W drugiej części ogłoszono obfity materyał statystyczny z różnych dziedzin życia społecznego. Zwraca uwagę obszerny dział statystyki pracy, po raz pierwszy u nas opracowanej systematycznie. W dodatku osobnym zawarta jest statystyka pocztowa, telegraficzna i telefoniczna Rzeczypospolitej polskiej za rok 1919.

„STRAŻ NAD WISŁĄ“, miesięcznik redagowany przez M. Dienstl Dąbrowę, rozpoczyna świetnie drugi rok wydawniczy zeszytem, poświęconym informacyi zagranicy o sprawie litewsko-polskiej. Na doborową pod względem literackim i artystycznym treść składają się pomieszczone w języku polskim i francuskim prace: Win. Lutosławskiego, St. Miłaszewskiego, Br. Pawłowskiego, J. Paciorkowskiego, dra L. Pannenko, B. Szczepkowskiego, J. Żyznowskiego, R. Zrebowicza, poezye E. Ligockiego, E. Korwin Małaczewskiego, K. Ujejskiej, A. Niemojowskiego, Z. Rabskiej, nowela J. Grabowskiego, ilustrowany akwarelami K. Nowiny Czernego Przegląd teatralny M. Dienstl Dąbrowy i A. Ganiewskiego. 37 ilustracyi prof. Falata, prof. Ruszczyca, L. Skoczylasa i fotografii prof. Bułhaka zdobi ten niezwykle piękny zeszyt, mający charakter reprezentacyjny wobec Europy.

Sytuacya strajkowa w Krakowie.

Zwołane na czwartek 24 b. m. zgromadzenie pracowników kolejowych z Zawod. Związku kolejowców przeciągło się do późnej godziny w nocy. Po dłuższych referatach, wygłoszonych przez kilku związkowców, uchwalono początkowo proklamowanie ewentualnego strajku na dzień 7 marca b. r. Po dalszych przemówieniach, konduktor z Podgórza Kordos (Rusin), oraz maszynista Janas (Czech) podali projekt wysłania do Warszawy najbliższych pociągiem specyalnego delegata, aby ten domagał się w Centralnym Komitecie

natychmiastowego rozpoczęcia strajku.

Gdy jednakże przyszło do wyboru delegatów, proponowani kandydaci nie przyjęli powierzonych im funkcyi (!), wobec czego postanowiono wysłać delegata tajnego i czekać z decyzyą do najbliższej soboty. O ileby tenże wysłannik do tego czasu z jakichkolwiek przyczyn nie powrócił, strajk miałby rozpocząć się w tym dniu.

Tymczasem wczoraj rano pociągiem osobowym z Warszawy

przybyli agitatorzy,

którzy natychmiastowo przystąpili do

zbrodniczej akcyi,

rozrzucając wśród robotników odezwy, zachęcające do wstrzymania się od pracy. W dalszym ciągu agitatorzy ci, wśród których znajdował się niejaki Dr Dodecki, obchodzili posterunki służbowe, nakłaniając je do opuszczenia zajmowanego stanowiska.

Skutkiem bezecnej działalności wrogich przywódców, wczoraj o godz. 12 w południe zaprzestali pracy robotnicy: warsztatów kolejowych w Woli Duchackiej, Krakowie, oraz sekcyi konserwacyi. O godz. 3 po południu wybuchł strajk w magazynie pospiesznym.

Prócz tych kilku posterunków pracy,

strajk nie przybrał większych rozmiarów,

tem więcej, że nie przyłączyli się do niego maszyniści kolejowi

Wogóle zauważyć się daje

ogólną niechęć do strajku,

której usiłują za wszelką cenę przeciwdziałać przekupieni niecną korupcyą komunistyczną zbolszewiczałe, zdeprawowane żywioły. Należy się jednak spodziewać, że większość patryotycznie usposobionych obywateli-kolejarzy nie da posłuchu podłym agitacyom, lecz mając na oku dobro Ojczyzny i rozstrzygające się losy Górnego Śląska, zdemaskuje przewrotną machinacyę burzliwych elementów i zmiecie zdradliwą hydrę, porywającą się na zniszczenie bytu Ojczyzny i wszystkich jej mieszkańców.

We wszystkich kierunkach

ruch kolejowy zupełnie normalny.

Wczoraj nie odszedł tylko do Warszawy pociąg pospieszny, wychodzący z Krakowa o godz. 6.40 rano, a to z powodu braku maszyny w Piotrkowie.

Wejścia na peron krakowskiego dworca kolejowego

obsadziły posterunki wojskowe i policyjne,

które również pilnują bloków centralnych i urządzeń telegraficznych.

Ubiegłej nocy na murach miasta i miejscach służbowych rozlepiono

odezwy Dow. Okr. Gen. w Krakowie,

w których wojskowość zawiadamia, że w myśl dekretu Naczelnika państwa, obejmuje władzę dyscyplinarną nad personalem kolejowym. Równocześnie Dow. przypomina, że oporni postawieni będą przed wojskowy sąd doraźny, grożący karą śmierci przez rozstrzelanie.

Nad ścisłem wykonaniem dekretu o militaryzacyi kolei czuwać będzie na terenie Dow. Okr. krak. ppułk. Dr Witkiewicz.

Równocześnie Dyrekcya kolej. w Krakowie wezwała wszystkich tych pracowników, którzy dali się nakłonić do uchylenia się od spełniania obowiązków, do natychmiastowego podjęcia pracy, wskazując na skutki przestępstw, karanych w myśl odezwy Naczelnika państwa.

* * *

Wczoraj o godz. 6 wieczorem odbyło się w Krakowie w sali chrześcijańskiego Związku robotniczego przy ul. św. Tomasza l. 37, zebranie pracowników kolejowych z Polsk. Związku kolej. Po referatach i ożywionej dyskusyi, zebrani uchwalili rezolucyę, wyrażającą hołd dzielnym Górnoślązakom i ślubując, że w walce o tę prastarą ziemię polską poświęcą swoje mienie, a nawet i życie, gdyby wrogowie chcieli wydrzeć nam owoce zwycięskiej walki bohaterskich Górnoślązaków. Drugi punkt rezolucyi brzmi:

„Zebrani w dniu 25 b. m. kolejarze Polsk. Związku kol. protestują z oburzeniem przeciw zamierzonemu strajkowi kolejarzy z Zaw. Zw. kolei, i oświadczają, że wszyscy jak jeden mąż staną do pracy i zwalczać będą zbrodniczy strajk.

Obrady kolejarzy z Polsk. Związku kolej. usiłowali rozbić kolejarze z P. P. S., którzy w liczbie koło 1000 osób, ruszyli z ul. Dunajewskiego na ul. św. Tomasza i próbowali wtargnąć do sali związkowców z Polsk. Str. kolej. W ludwickiem najściu dzikich pepesowców interweniowała policya, która rozpędziła wkońcu niesforną zgraję napastników.

Obrady Sejmu.

Warszawa. P. A. T. Posiedzenie Sejmu z dnia 23 lutego.

Sprawa uniwersytetu lwowskiego.

Po odczytaniu interpelacyi omawiano sprawę przekazania gmachu byłego Sejmu galicyjskiego we Lwowie na użytek uniwersytetu lwowskiego. Pos. Sołtyk referował sprawę i przedstawił wniosek komisyi.

Przemawiali pp. Halban i Kiernik, który postawił rezolucyę, wzywającą rząd, aby: 1) gmachy, mieszczące były Sejm galicyjski, były Wydział krajowy, oddał w stałe używanie i pod zarząd uniwersytetu lwowskiego; 2) aby usunął w tym celu z gmachów tych urzędy do 1 sierpnia r. b.: 3) aby wyasygnował ze skarbu państwa sumę potrzebną na adaptacye i remont tego gmachu na cele uniwersyteckie. Izba rezolucyę uchwaliła.

Przewartościowanie kar sądowych.

Przyjęto następnie ustawę, zmieniającą ustawę z dnia 16 marca 1920 r. w przedmiocie zmiany niektórych postanowień ustaw karnych, obowiązujących w b. zaborze austryackim, tudzież § 7. austr. ustawy o postępowaniu karnem. Ustawa ta jest spowodowana przez spadek waluty naszej i podwyższa wartości, od których zawisła jest kwalifikacya czynu karygodnego, względnie kwalifikowanie wymiaru kary. Odnośne stawki podwyższono np. z 10.000 koron na 50.000 marek. Najwyższy wymiar grzywny zastąpiono 20-krotną liczbą marek. Co do zamiany kary pieniężnej na areszt, to ustawa nie przyjmuje teraz stałej normy, lecz pozostawia sądom decyzyę w każdym wypadku. Przy wymiarze kary pieniężnej uwzględnione będą stosunki osobiste skazanego.

Pos. Hartglas przedstawia sprawozdanie o ustawie w przedmiocie zmiany ustawodawstwa karnego w b. zaborze rosyjskim. Nowela zmierza do załatwienia pewnej liczby spraw bez ławników, dalej uwzględnia przeciążenie sędziów śledczych i zmniejsza ilość spraw, w których jest konieczne śledztwo wstępne. Na uwagę zasługuje nowowprowadzona instytucya dochodzeń prokuratorskich, zmniejszająca znacznie prace sędziów śledczych i pozwalająca w wielu sprawach kierować oskarżenie wprost do sądu po przeprowadzeniu dochodzeń przez władze policyjne pod nadzorem i przy udziale prokuratora. Drugą instytucyą jest uproszczone postępowanie, oddające pewne sprawy sądom jednostkowym, zamiast dotychczasowych sądów kolegialnych.

P. Gumowski wnosi, aby w art. 26 ustawy skreślić zdanie: Skarga do sądu apelac. nie może być wniesiona inaczej, jak z podpisem adwokata.

Wniosek ten przyjęła Izba większością, poczem przyjęto także ustawę wraz z rezolucyą komisyi.

Przystąpiono do

sprawy Wileńszczyzny.

Pos. Erdman: Naród polski dalej szukać będzie porozumienia z narodem litewskim, nie może jednakże sam podważać zasady samostanowienia narodów i oddać Wileńszczyznę jako przynętę federacyjną. O polskości Wileńszczyzny świadczy zarówno statystyka, jak i liczne wyrazy woli ludności, niezliczone podania i uchwały Rad ludowych, oraz fakt występowania w szeregi armii polskiej. — Mowca odczytuje wnioski komisyi. W chwili, gdy mowca odczytywał nazwisko gen. Żeligowskiego, zerwała się na sali burza oklasków. Odezwały się okrzyki: Niech żyje generał Żeligowski! — Obecny w loży generał dziękował ukłonami. Sprawę odesłano z powrotem do komisyi, wyznaczono jednak termin tygodniowy do złożenia ponownego sprawozdania Sejmowi.

Sprawa strajku kolejowego.

Izba przystąpiła do nagłej interpelacyi klubu P. S. L. w sprawie strajku kolejowego. Interpelanci zapytują rząd, jakie są przyczyny strajku kolejowego i co rząd zamierza uczynić, celem przywrócenia normalnych stosunków na kolejach.

Prez. ministrów Witos: Historya strajku niezawodnie jest dobrze znana Izbie. Wspomnę tylko, że przed paru dniami wskutek wezwania polskiej partyi komunistycznej tu i ówdzie wybuchły sporadyczne strajki (głosy: słuchajcie!). Zapowiadano rozmaite terminy, w których miał wybuchnąć strajk w wielkich rozmiarach. Na szczęście jednakże zapowiedź ta się nie ziściła, albowiem pracownicy kolejowi i warsztatów w większej liczbie do strajku nie stanęli. Dochodzenia wykazały, że strajk ten miał wszelkie znamiona roboty antypaństwowej i przez antypaństwowe żywioły był kierowany (na prawicy: słuchajcie! na lewicy wrzawa). Obowiązkiem rządu nie tylko było kontrolować przebieg tych przygotowań, ale równocześnie starać się o to, aby ruch normalny, potrzeby ludności i potrzeby państwa na tem nie ucierpiały. Ponieważ strajk nie był podyktowany interesem szerokich warstw pracowników, lecz zupełnie innymi powodami, a obecnie kierowany był ręką i pieniądzmi niezawodnie pozakrajowymi (słuchajcie!) było rzeczą konieczną poddać go ścisłej kontroli. Sabotaż, niszczenie urządzeń kolejowych, rozkręcanie różnych części maszyn, dowodzą, że strajkiem kierowała ręka, której zależało nie tyle na wywalczeniu poprawy bytu pracowników kolejowych, jak na unieruchomieniu takiej arteryi, jaką jest kolej. Po tych aktach sporadycznych strajków, które nigdzie nie objęły szerszych kół pracowników, maszyniści na końcu postawili rządowi termin tak krótki, że chociażby chciano przeprowadzić jakieś rokowania, to byłoby to niemożliwe, a następnie takie warunki, których uwzględnienie przyniosłoby niesłychane obciążenie państwa w dzisiejszych stosunkach wprost niewykonalne. Wobec tego, że przygotowania do wywołania strajku generalnego rozpoczęły się na wielką skalę, rząd musiał się chwycić ostatecznego środka, jakie mu prawo daje do ręki i środek ten zużytkował. (brawa na prawicy, okrzyki na lewicy).

Państwo dziś jest w przededniu najważniejszych rozstrzygnięć, od których w wysokim stopniu zależeć będzie jego los przyszły. Rząd zdecydował się, mimo ciężkiego położenia, wyrównać braki aprowizacyjne, z którymi zalega, jak również podnieść mnożnik na 525. To, na co państwo stać, zostanie wszystko uczynione (brawa). Jeżeli jednak postawiono terminy, których nikt odpowiedzialny nie może dotrzymać, jeżeli zaczęto niszczyć dobro państwowe, jeżeli chciano unieruchomić kolej, przemysł, ugodzić właśnie w te miasta, które niby są głodzone, to było obowiązkiem rządu kres temu położyć. Mogę jednakże dziś oświadczyć Izbie, że w chwili, w której dojdzie do spokoju, kiedy interesy państwa będą zabezpieczone, ani jednej chwili rząd nie będzie zatrzymywał tego środka i natychmiast zostanie on usunięty. Obecnie naczelnem zadaniem rządu w konflikcie między praworządnością a anarchią było ochronić interesy państwa (huczne, długotrwałe oklaski na prawicy i w centrum).

Przemawiali następnie p. Żuławski i Moraczewski, występując z ostrą krytyką zarządzeń rządowych i domagając się cofnięcia militaryzacyi. Premier Witos przypomniał swoje oświadczenie poprzednie, że jeżeli nastąpi spokój i porządek, to rząd wydane rozporządzenie cofnie, dlatego też żądanie p. Moraczewskiego nie jest aktualne. Następnie premier stanowczo i rzeczowo odparł zarzuty p. Żuławskiego, a wkońcu przemówienia swego oświadczył: Wspomniano tu, że strajk ten wygląda całkiem niewinnie i że tylko drogą właściwą domaga się poprawy bytu, ale jeżeli się stwierdzi, że niszczono mienie państwowe, jak maszyny parowozów, że zamalowywano sygnały, aby sprowadzić wypadki, że puszczano „dzikie" maszyny, to chyba nie robili tego ludzie głodni, lecz żywioły, które całe państwo chcą podkopać i przeciw tym, a nie innym żywiołom rząd wystąpić musiał.

Pos. Dębski, Hryczkiewicz, Głąbiński i Michalak poparli stanowisko rządu. P. Dębski postawił wniosek, aby Sejm odpowiedź prezydenta ministrów przyjął do wiadomości. P. Rajca w imieniu N. P. R. oświadcza, że jego stronnictwo wstrzyma się od głosowania nad wnioskiem posła Dębskiego. P. Anusz zwalcza obawy przed militaryzacyą. Ruch opłacany złotem bolszewickiem, nigdy nie zdobędzie się na patos walki. Jesteśmy przekonani, że kolejarze, którzy mają na oku interes państwa i kolejnictwa, nie zrobią nic takiego, aby ich dotknięto bagnetem. W interesie wszystkich leży kompromisowe załatwienie sprawy. P. Woźnicki: Działalność rządu nam nieodpowiada i dlatego nie możemy głosować za wnioskiem o przyjęcie do wiadomości oświadczenia rządu.

Na tem rozprawę zamknięto. Wniosek socyalistów, mówiący o bezprawnem zastosowaniu ustawy z dnia 27 marca o militaryzacyi kolei i bezprawnem ogłoszeniu sądów doraźnych w warszawskiem O. G., tudzież wnioski posłów ks. Kaczyńskiego i Łabędy w sprawie niezwłocznego poprawienia bytu pracowników kolejowych, odesłano do komisyi.

Izba uchwaliła wniosek posła Dębskiego, opiewający: Odpowiedź pana prezydenta ministrów na interpelacye w sprawie strajku kolejowego, Sejm przyjmuje do wiadomości.

Przyjęto jeszcze zmianę ustawy w sprawie podziału miejscowości na klasy dla oznaczenia dodatków drożyźnianych i w sprawie stopni służbowych i stopni płacy funkcyonaryuszy państwowych.

Następne posiedzenie we wtorek o 4 popoł.

Warszawa. (Telef. wł.) W piątek zjawili się posłowie czescy Svehla i Winter w Sejmie w celu nawiązania stosunków z poszczególnemi grupami poselskiemi.

Wyjazd ministrów.

Warszawa. (Telef. wł.) Min. Sapieha wyjechał w piątek wieczorem do Bukaresztu.

Warszawa. (Telef. wł.) W niedługim czasie min. handlu i przemysłu, Przanowski, wyjedzie z posłem St. Brunem do Londynu.

Odezwa polskiego związku kolejarzy.

Warszawa. P. A. T. Zarząd główny polskiego Związku kolejowców ogłosił następującą odezwę: Cios śmiertelny za niemiecko-bolszewickie pieniądze wymierzono przeciwko dalszemu istnieniu Polski. Przywódcy kolejarskiego związku zawodowego ogłaszają strajk generalny. Kto więc się uważa za prawdziwego Polaka i obywatela, dobrze rozumie znaczenie plebiscytu na G. Śląsku, ten nie tylko wytrwa przy warsztacie swojej pracy, ale z pełnem poświęceniem zwalczy zbrodnicze usiłowania komunistów. Przeżywamy chwile dziejowe i rozstrzygające. Czy rząd polski ma się ostać, czy mają panować sowiety? Za opuszczenie rządu przeklinać was będą pokolenia. Wszyscy do pracy, aby nie zgubić Polski! Precz z powszechnym strajkiem!

Sprawy polskie przed Radą Ligi Narod.

Paryż. P. A. T. (Havas). Rada Ligi narodów zajęła się sprawą położenia mieszkańców w Galicyi wschodniej. Rada postanowiła, że wzięcie pod uwagę wszelkich dokumentów, dotyczących tego terytoryum, należy do państw sprzymierzonych, jako posiadających nad granicą wschodnią prawo suwerenne, ustąpione im przez Austryę. Wreszcie Rada Ligi przyjęła do wiadomości raport sekretarza generalnego Ligi w sprawie walki z tyfusem w Europie wschodniej i postanowiła przesłać ten raport wszystkim interesowanym rządom w celu przyspieszenia nadesłania obiecanych zasiłków pieniężnych.

Paryż. P. A. T. (Havas). Rada Ligi narodów przystąpiła do obrad w sprawie wileńskiej i wysłuchała całej pierwszej części expose pułk. Chardigny. Dalszy ciąg czytania odłożono na posiedzenie popołudniowe, poczem wysłuchani będą reprezentanci Polski i Litwy.

Warszawa. (Telef. wł.) We czwartek — jak donoszą z Paryża — uchwały Rady Ligi narodów w sprawie Galicyi wschodniej wytoczyły ponownie na porządek dzienny tę kwestyę, będącą rezultatem zabiegów delegatów ukraińskich w Paryżu i Genewie. Zarzuty, podniesione przeciw administracyi polskiej są bardzo, a bardzo przesadzone, to też nie trudno będzie udowodnić ich bezpodstawność w nocie, którą ma wręczyć delegat polski w Lidze narodów, Askenazy. Niemniej położenie jest ciężkie, albowiem zabiegi Ukraińców mają cieszyć się poparciem licznych kół wpływowych. W Paryżu rozwijają partye ukraińskie tamtejsze gorliwą propagandę w celu uniemożliwienia rozwiązania kwestyi ukraińskiej na korzyść Polski. Czechosłowacya odnosi się przychylnie do utworzenia ze wschodniej Galicyi obszaru analogicznego do obszaru Kłajpedy.

Zwrot zrabowanego mienia.

Warszawa. (Telef. wł.) Przedstawiciel Polski w komisyi międzynarodowej odszkodowań w Wiesbadenie, p. Olszewski, oświadczył, że misya jego polega na wynalezieniu w Niemczech materyału wywiezionego przez Niemcy z Polski, jak 30.000 maszyn fabrycznych, 70 lokomotyw, 40.000 koni i około 20 turbogeneratorów, wartości około 100 milionów marek w złocie. Prawdopodobnie odstawi on 70% materyału i wróci go Polsce. Obecnie p. Olszewski bawi w Paryżu, gdzie uzyskał upoważnienie na wywóz do Polski materyału już rozpoznanego.

WYDANIE NIEMIECKICH STATKÓW RZECZNYCH.

Warszawa. (Telef. wł.) Rząd polski w myśl umowy gospodarczej polsko-niemieckiej w Bydgoszczy przystąpił do zwrócenia rządowi niemieckiemu statków rzecznych i berlinek, które znajdowały się w Polsce i stanowiły własność obywateli niemieckich. Takich jest 114 statków, parowców 10, innych 24.

Plan zapewnienia wygranej Niemcom.

Warszawa. (Telef. wł.) Z Paryża donoszą: W kołach urzędowych polskich przeważa przekonanie, że mimo, iż uchwała londyńska o jednoczesnem głosowaniu ludności miejscowej na G. Śląsku i emigrantów stwarza sytuacyę poważną, to jednak położenie dalekie jest od rozpaczliwego. W miarę zbliżenia się terminu plebiscytu sytuacya staje się jaśniejszą, a Anglia precyzuje swoje stanowisko, albowiem jest zdecydowana przeszkodzić temu, aby G. Śląsk powrócił do Polski. Najlepszym środkiem do tego jest takie zorganizowanie plebiscytu, aby większość oświadczyła się za Niemcami, albo, aby powstały krwawe rozruchy, a potem oświadczonoby, że plebiscyt odbył się nieprawidłowo, a więc jedynym sposobem rozwiązania kwestyi jest arbitralny podział prowincyi, jak to było na Śląsku Cieszyńskim.

Powstanie przeciw sowietom w Moskwie.

Warszawa. (Telef. wł.) W tej chwili nadeszły depesze z Rygi, że w Moskwie 24 b. m. zastrajkowali robotnicy pod przewództwem drukarzy, żądając zwołania konstytuanty i wprowadzenia wolnego handlu. Do strajkujących przyłączyły się oddziały czerwonej armii. Wobec tego, Rada komisarzy ludowych wysłała przeciw strajkującym specyalne oddziały komunistów; 25 b. m. trwały krwawe walki między zbuntowanemi wojskami i oddziałami komunistów. Sowiety zarządziły ogólną mobilizacyę komunistów, którzy obsadzili gmachy rządowe. Ogół robotników jest zorganizowany i zdecydowany na wszystko. Nie można przewidzieć, na czem się skończy powstanie.

UBYTEK LUDNOŚCI MIAST ROSYJSKICH.

Moskwa. P. A. T. (W. B. K.) Konskrypcya ludności wykazała znaczny ubytek ludności miejskiej, której liczebność obniżyła się przeciętnie o 30 proc. W większych miastach ubytek ten jest znacznie większy. Petersburg liczy 705.900 mieszkańców, Moskwa 800 tysięcy mieszkańców.

Przebieg konferencyi londyńskiej.

Paryż. (E. Expr. Radio.). „Matin" pisze, że konferencya londyńska postanowiła, ażeby do piątku rana dane zostały odpowiedzi przez Turków i Greków co do następujących kwestyi: czy zgadzają się one na międzynarodową ankietę i poddanie się decyzyom, powziętym przez nią. Następnie, czy zgadzają się z góry przyjąć wszystkie klauzule traktatu w Sevres, prócz tych, które dotyczą spornych terytoryów.

Berlin. (East Express). Dnia 24 b. m. ukończono redagowanie kontrpropozycyi niemieckich, mających być przedłożonemi na konferencyi londyńskiej. Rada ministrów nie później niż w dniu 25 b. m. ma powziąć ostateczne decyzye, poczem propozycye te będą przedłożone komitetowi generalnemu rzeczoznawców.

ROZBROJENIE GDAŃSKA.

Paryż. (East Express). Konferencya Rady ambasadorów zebrała się w dniu 24 b. m. pod przewodnictwem Cambona i z udziałem Focha. Omawiano sprawę niemieckiego materyału lotniczego, znajdującego się dotychczas na terytoryum Szlezwiku i Gdańska. Materyał ten należy do mocarstw sprzymierzonych. Konferencya postanowiła wysłać na te terytorya specyalne komisye, któreby objęły w posiadanie materyał lotniczy. Postanowiono również przesłać Radzie Ligi narodów notę donoszącą o istniejącej w Gdańsku niemieckiej fabryce broni, która w dalszym ciągu jest czynna i wywozi broń poza granice Gdańska.

BUDŻET LIGI NARODÓW.

Paryż. (E. Expr.) Budżet Ligi narodów na rok 1921 zamyka się sumą 21 milionów 250 tysięcy franków w złocie. Zawiadomiono wszystkich członków Ligi co do wysokości sum, które mają wpłacić.

WZROST ORGANIZACYI ROBOTNICZYCH.

Londyn. P. A. T. Wied. Biuro koresp. Publikacya urzędu pracy Ligi narodów o związkach zawodowych stwierdza, że liczba zorganizowanych robotników na całym świecie wyniosła w roku 1919 — 32 miliony 500 tysięcy, podczas gdy w roku 1910 wynosiła zaledwie 11 milionów.

KURSA.

Zurych. P. A. T. Dnia 25 b. m. Końcowe kursa dewiz: Berlin 9.70, Holandya 206.50, Nowy Jork 606, Londyn 23.38, Paryż 43, Medyolan 27.97, Bruksela 41.65, Kopenhaga 109.50, Sztokholm 135.50, Chrystyania 105.75, Madryt 84.50, Buenos Aires 210, Praga 740, Budapeszt 117 i pół, Zagrzeb 4, Bukareszt 7.90, Warszawa 0.67 i pół, Wiedeń 127 i pół, austryacka korona stemplowana 0.90.

Warszawa. P. A. T. Giełda z dnia 25 b. m. Waluty: Marki niemieckie gotówka: tranz. 14.30 14.40, sprzedaż 14.40, kupno 13.90, funt szterl. czeki: tranz. 3355—3360, kupno 3260 sprzedaż 3360.

Wiedeń, 25 lutego. P. A. T. Renta majowa 98, Austryacka renta koronowa 98, renta lutowa —, węg. renta koronowa 212, losy tureckie 4210, priorytety kolei południowej 4750, Anglobank 1398, Bankverein 1210, Bodenkredit 2700, Austryacki Zakład kredytowy 1530, Laenderbank 1590, Merkury 980, Unionbank 1210, Bank obrotowy 840, Živnostenska 360, Kolej północna 21950, Lwowsko-czerniowiecka 3350, Koleje austryackie 5998, Kolej południowa 3660, Alpiny 8490, Berg und Huetten 14700, Krupp 2100, Poldihuette 4900, Prager Eisen 14450, Rima 5040, Scoda 3175, Zieleniewski 6150, Apollo 7620, Fanto 29900, Galicyjskie Karpackie 19500, Galicya 28100, Schodnica —, Siersza 4400.

WYKAZ GIEŁDY W KRAKOWIE

z dnia 25 Lutego 1921 r. L. 43.

	[illegible]	żądano	tranzakc.
Waluty i dewizy:			
Dolary St. Zj.	780·—	830·—	—·—
„ kanadyjskie	—·—	—·—	—·—
Franki francuskie	56·—	59·—	—·—
„ belgijskie	—·—	—·—	—·—
„ szw. carskie	—·—	—·—	—·—
Funty szterlingi	—·—	—·—	—·—
Marki niemieckie	13·—	14·—	13·50
Korony austryackie	115·—	120·—	120·—
„ czesko-słowackie	10·—	11·—	10·50
„ szwedzkie	—·—	—·—	—·—
„ duńskie	—·—	—·—	—·—
„ norweskie	—·—	—·—	—·—
Lei rumuńskie	10·—	11·—	—·—
Liry włoskie	26·—	30·—	—·—
Marki fińskie	—·—	—·—	—·—
Floreny holenderskie	—·—	—·—	—·—
Ruble carskie po 500 rb.	—·—	—·—	—·—
„ dumskie „ 100 „	—·—	—·—	—·—
„ „ „ 100 „	—·—	—·—	—·—
Papiery lokacyjne:			
4% Poż. kraj. E. 1893	92·—	94·—	—·—
4% „ „ szkolna E. 1903	82·—	84·—	—·—
4½% Poż. kraj. z r. 1913	89·—	91·—	—·—
4½% „ „ „ 1914	89·—	91·—	—·—
4% Poż. m. Krakowa z r. 1909	[illegible]	[illegible]	—·—
4% „ „ Lwowa	[illegible]	79·—	—·—
4½% Obl. kom. Banku kraj.	[illegible]	92·—	—·—
4% „ „	83·—	85·—	—·—
4% „ kolej.	84·—	86·—	—·—
4½% Listy zast. Banku kraj.	102·—	104·—	—·—
4% „ „	98·—	100·—	—·—
4½% „ „ Banku hipot.	97·—	99·—	—·—
4% „ „ „ 60 l	89·—	91·—	—·—
4½% „ „ Bku Małopolskiego	94·—	[illegible]	—·—
4½% „ „ Ziem. Banku Kred.	94·—	96·—	—·—
4½% „ „ Tow. Kredyt. ziem.	103·—	105·—	—·—
4% „ „	97·—	99·—	99·—
Akcye bankowe:			
Polski Bank Przemysłowy	650·—	700·—	—·—
Bank Hipoteczny	690·—	740·—	—·—
„ Małopolski	750·—	800·—	—·—
Ziemski Bank Kredytowy	700·—	775·—	730·—
Powszechny Bank Kredytowy S. A.	200·—	—·—	—·—
Bank Ziemski dla Kresów, Łańcut	—·—	—·—	—·—
Bank Handlowy w Warszawie	—·—	—·—	—·—
Bank Związku Spółek Zarobkowych	4200·—	4600·—	—·—
Bank Kemercyalny	—·—	—·—	—·—
Wiedeński Bank Związkowy	—·—	—·—	—·—
„Merkur" T. A. Bank i Kantor wym.	—·—	—·—	—·—
Powszechny Bank Obrotowy	—·—	—·—	—·—
Wiedeński Bank lomb. i eskontowy	—·—	—·—	—·—
Akcye Tow. handl. i przem.:			
Polskie Tow. handlowe I i II em.	1250·—	1350·—	1275·—
Handlowa Spółka akc. „Impex"	660·—	720·—	680·—
Polski „Glob" Tow. transport.-handl.	[illegible]	2300·—	2200·—
Żegluga Polska	[illegible]	850·—	—·—
Zieleniewski	7500·—	7700·—	7650·—
Warsz. Ska akc. Budowy Par. I. em.	5200·—	5400·—	5300·—
Warszaw. Sp. akc. Bud. Par. II. em.	2900·—	3000·—	3050·—
„Lemiesz" fabryki maszyn roln.	[illegible]	[illegible]	—·—
„Trzebinia" fabr. maszyn i narz. roln.	[illegible]	3100·—	3050·—
Huta żelazna, Kraków	—·—	—·—	—·—
„Automotor" fabryka samochodów	1875·—	1975·—	—·—
Fabr. Portland-Cementu, Szczakowa	—·—	—·—	—·—
„Górka" fabryka cementu	7200·—	7400·—	7400·—
Gal. akc. Zakłady Górnicze Siersza	5500·—	5700·—	5600·—
„Tepege" Tow. dla przem. górnicz.	7300·—	7600·—	7500·—
Ska akc. przem. naf. i gazów ziemn.	—·—	—·—	—·—
Karpackie Towarzystwo naftowe	—·—	—·—	—·—
Akcyjne Tow. naftowe „Galicya"	—·—	—·—	—·—
A. T. dla przem. ol. skal. (d. D Fanto)	—·—	—·—	—·—
Polska Nafta	3000·—	3250·—	3150·—
Elektrownia w Sierszy III. em.	1900·—	2100·—	—·—
„Olkes" T. A.	3900·—	4100·—	—·—
„Pezet" Powszechne zakłady budowl.	1300·—	1500·—	—·—
Fabryka przetw. tłuszcz. w Trzebini	2300·—	2500·—	2450·—
„Krakus" Zjedn. fabr. przetwor. wysk.	3800·—	4000·—	—·—
Fabryka porcelany w Ćmielowie	4000·—	4200·—	—·—

NADESŁANE.

Wyjaśnienie Cechu szewców.

Przed kilku dniami pojawiła się w „Naprzodzie" notatka o strajku szewskim i jego przyczynach. Nie chcąc wdawać się w polemikę z autorem komunikatu „Naprzodu", Cech szewców podaje w interesie należytego wyświetlenia sprawy, co następuje:

Ostatnia umowa, zawarta z czeladzią, obowiązywała do 15 b. m. Przed jej upływem zażądali czeladnicy szewscy 50% podwyżki na 2 tygodnie, t. j. do 1 marca b. r., a nie, jak w „Naprzodzie" wspomniano, na 6 tygodni.

Żądania te wziął Cech pod rozwagę i był skłonny, wobec wzrostu drożyzny, przyznać swym pracownikom 20% podwyżkę na przeciąg 6 tygodni. Wyższego wynagrodzenia majstrowie szewscy nie mogli przyznać swej czeladzi, albowiem czeladź ta zarabia dziś 10.000 do 18.000, a nawet w niektórych wypadkach do 20.000 Mkp. miesięcznie i jest w stosunku do pracowników innych zawodów najlepiej wynagradzana, a dalsza podwyżka uniemożliwiłaby wprost produkcyę i uczyniłaby zaopatrzenie się w obuwie, już tak bardzo kosztowne, dla trzech czwartych części ludności niedostępnem.

Z propozycyą delegatów czeladzi, by ciężar podwyżki przerzucić na odbiorców, nie mogli się również zgodzić majstrowie.

Przy tej sposobności Cech szewców stwierdza na podstawie dokładnej znajomości stosunków, iż połowa samoistnych majstrów, opłacających podatek zarobkowy i osobisto-dochodowy, od których dziwnym zbiegiem okoliczności są wolni ich współpracownicy, nie ma tych dochodów, jakie dziś posiadają czeladnicy.

Cech szewców zaznacza również, że większość czeladzi nie solidaryzuje się ze strajkującymi kolegami i że strajkują wyłącznie czeladnicy, zarabiający ponad 12.000 Mkp. miesięcznie.

Dla zaokrąglenia powyższego wyjaśnienia dodaje się, że strajkującej czeladzi przewodzi niejaki p. Soczyński, który obecnie nie pracuje w zawodzie i swymi wygórowanymi postulatami wprowadza niepożądany ferment w stosunki majstrów i uczciwie i po obywatelsku myślących czeladników.

Podając powyższe do wiadomości P. T. Publiczności, Cech szewców pozostawia Społeczeństwu sąd nad „opornem" stanowiskiem majstrów szewskich.

W Krakowie, dnia 24 lutego 1921.

Starszy Cechu: St. Tasiecki.

O TEATRZE POWSZECHNYM.

1918.—1921.

(Dokończenie).

Mamy jeszcze żywo przed oczyma dwie tragedye Szyllera: „Maryę Stuart“ i „Intrygę i miłość“ i nieśmiertelne dzieło Szekspira: „Romea i Julię“ (występ p. Janusza Nowackiego). Dosyć spojrzeć na przepełnioną widownię podczas tych przedstawień, a zrozumiałem będzie jak dalece potrzebną jest taka właśnie strawa duchowa dla młodzieży i tych szerokich, a nawet najszerszych sfer naszego miasta. Lżejszy zaś repertuar znalazł swoich autorów w Bałuckim („Ciepła wdówka“), Przybylskim („Dzierżawca z Olesiowa“), Junoszy i Przybylskim („Baby“), dalej w dwu komedyach Abrahamowicza i Ruszkowskiego („Książę pan“) i („Mąż z grzeczności“), oraz w Gawalewiczu i Nossowskim („Chata za wsią“).

I znowu ten szereg dramatów i komedyi przeplatany jest operetkami, wśród których na pierwszem miejscu z zadowoleniem zauważyliśmy **polską operetkę** Krzewińskiego i Trzcienieckiego „Major ułanów“. Do połowy obecnego sezonu przewinęły się przed nami: „Życie paryskie“ Offenbacha, „Bal w operze“ Henbergera i arcywesoła operetka „Za dawnych dobrych czasów“ Stolza, która doczekała się, jak dotąd, już około czterdziestu przedstawień przy pełnej widowni.

Przeglądając taki bilans artystyczny trzech ostatnich lat, rozpatrując owoc pracy dyrektora Józefa Wiśniowskiego i Stanisława Jarnińskiego (ten ostatni zmarł w bieżącym sezonie) i porównując wysiłek Teatru Powszechnego z pracą w Teatrze Słowackiego, dochodzę do przekonania, że podczas gdy Teatr Słowackiego trzyma rękę na pulsie polskiej i zagranicznej twórczości dramatycznej doby ostatniej, podczas gdy ta scena wystawia utwory o wybitnych walorach artystycznych, — Teatr Powszechny może iść jedynie w kierunku pedagogicznym, nie zapominając oczywiście o warunkach, jakie utworom dramatycznym stawia sztuka. Teatr Powszechny nie będzie nigdy grał dramatów Przybyszewskiego ani Kisielewskiego, — ale Słowacki, a nawet Wyspiański („Sędziowie“) może i powinien w nim znaleźć swój wyraz. Teatr Powszechny dalekim będzie niewątpliwie od współczesnej wytwornej komedyi francuskiej, angielskiej lub niemieckiej, jaką z wielkiem zadowoleniem oglądamy na deskach teatru „Bagatela“, — niemniej jednak pokaże on arcydzieła Fredry i pokusi się, aby wszystkie utwory Bałuckiego przeszły przez jego scenę.

To nawet obowiązuje!

Przychodzą mi w tej chwili na myśl słowa Maryi Konopnickiej, która tak mówi o teatrach ludowych i sztukach, które mają być w nich grane:

„Rzeczą niebezpieczną i próbą zawodną byłoby przeniesienie doświadczeń teatrów naszych żywcem na teren teatru ludowego. Po wzory trzeba nam sięgnąć daleko. Trzeba nam sięgnąć po nie aż tam, gdzie wszelki teatr był teatrem ludowym w szerokiem i głębokiem znaczeniu tej nazwy. Za czem idzie, że teatr ludowy w najogólniejszych zarysach swoich upodobnion być winien do starogreckiego teatru. Upodobnion w pięknie, w powadze i w sile oddziaływania na dusze.

Tylko to, przez co dusza ludzka rośnie i rozkwita, znaleźć się może w teatrze ludowym. O cóż bowiem chodzi? Czy nie o to, aby dusza ludu wzniosła się ku słońcu i kwiat swój wydała!

„Wszelka forma dramatyczna, jasna i czysta w znaczeniu architektonicznem swych linii, może być formą właściwą dla teatru ludowego. Każda jednak musi być doskonałą w swej prostocie. Musi być o wiele doskonalszą, niż w teatrach nieludowych, gdzie spotyka się przyprawy na wszystkie smaki i gdzie repertuar, stanowiąc część literatury bieżącej, podzielać może jej złe i dobre losy, jej zmienne kierunki i upodobania. Ale repertuar ludowego teatru nie może być literaturą. On musi być życiem. Takiem życiem, jakiem chcemy, aby lud żył, wzmagał się sam w sobie nie przestając być solą.

„Wybierając sztuki tak zwane ludowe, pamiętać należy, że część ich dekoracyjna, to jest ta, która je zalecała przed wszelkimi innymi względami na nasze sceny, nie będzie miała i mieć nie może dotychczasowego znaczenia na scenie ludowej. Że tu nie chodzi o ekspozycyę malowniczą ludu przed nieludem, ale o dramaty wewnętrznego życia pewnej klasy, grane dla niej samej. Obojętne więc tu będą owe akcesorya sukman, krakusek, pasów z brzękadłami, które tak ważną rolę odgrywają w przedstawieniach sztuk ludowych na scenach nieludowych. Natomiast okaże się koniecznem pogłębienie psychiczne tych dziarskich postaci, których barwność wystarcza dziś oku naszemu. Dla ludu kierezya nie nowina i ta go nie zajmie, zajmie go człowiek wewnętrzny i to właśnie pokazać mu trzeba“.

To wszystko, co znakomita poetka powiedziała o teatrze ludowym, da się w pewnej mierze zastosować i do naszego Teatru Powszechnego.

Dwie trzecie widowni wypełnia dziś przeważnie nasz żołnierz — należy mu więc pokazać nie karabin, nie bitwę, („to mu nie nowina“), ale życie ludzi z jego świata. Że program powyższy znalazł oddźwiek i zrozumienie u obecnej dyrekcyi, dowiódł właśnie bilans artystyczny ostatnich trzech lat i dowodzi w dalszym ciągu linia rozwoju Teatru Powszechnego, idąca z każdym niemal dniem wyżej i wyżej...

I jeszcze o jednem nie wolno nam zapomnieć: przez deski Teatru Powszechnego przechodziły i przechodzą od dwudziestu lat przeróżni artyści, scena ta była dla prawdziwych aktorów, dla szczerych talentów surową i bezwzględną szkołą. Pozwolę sobie wspomnieć choćby tylko kilka nazwisk wybitnych aktorów, którzy na tej właśnie scenie uczyli się swego a. b. c.: Osterwa, J. Węgrzyn, Wolchert, Bończa. A wśród obecnych, tych najmłodszych niejeden zapewno rozwinie swe skrzydła, bo talentów tu jest bardzo wiele.

A zatem: być, albo nie być? — Teatr Powszechny — czy opera?

Pomijam fakt, że budynek Teatru Powszechnego pod względem akustycznym jest nieszczęśliwy dla celów opery, że scena jest za małą — nie pomieści ani chóru dostatecznie silnego, ani baletu dostatecznie efektownego. Pomijam dalej złe przeczucia, że opera w budynku Teatru Powszechnego będzie wśród takich warunków miała zawsze charakter czegoś amatorskiego, pozbawionego potężnego gestu i wyrazu wielkiej sztuki, pomijam te i inne jeszcze obawy — aczkolwiek nie przestaję ani na chwilę twierdzić, że **opera w Krakowie jest potrzebną** — i powołuję się na wieloletnią i świetną tradycyę naszego Teatru Powszechnego i zwracam uwagę, że teatr ten jest w przededniu wielkiego rozkwitu i że ma przed sobą święte posłannictwo do spełnienia.

Likwidować dziś taką instytucyę byłoby niepowetowaną stratą, zaś bronić jej jest naszym obywatelskim obowiązkiem, bo ona powinna — być!

ANTONI WAŚKOWSKI.

Nakładem Polskiej Spółki prasowej. Stow. zarej. z ogr. odpow. w Krakowie. Redaktor odpowiedzialny: Karol Holeksa. — Drukarnia „Głosu Narodu“ w Krakowie pod zarządem Romana Ferka.